

# Cztery Refy, L

Słowa: Janusz Sikorski

Muzyka: trad.

To była fregata, z tych fregat co lśnią,  
Hej, szliśmy do Indii, "La Pique" zwali ją.  
Użyliśmy lepiej niż u hycła psy,  
Cholerna harówa od świtu po świt.

Ref.: Hej, down, down, down Derry, down.  
O czwartej nad ranem zaczynał się bal,  
Dać na pokład sto wiader, a potem znów lać,  
A oficer już wrzeszczał i lżył nas, i kłał -  
"Brać piach i na kolana tam, do świętych ksiąg."

Ref.: Hej, down, down, down Derry, down.  
No, a bosman, chłopaki, ech, każdy go znał,  
Gdy wchodził na pokład był dumny jak paw.  
By zawisł na rei, niech Bóg siłę da,  
On handszpakiem od pompy co dzień liczył nas.

Ref.: Hej, down, down, down Derry, down.  
A znów z prymką tabaki też, chłopcy, jest źle,  
Gdy spluniesz na pokład, zasłużyłeś na śmierć.  
Jeśli spluniesz przed dziób, ponad reling, to wiedz,  
Trzydzieści sześć batów dostaniesz na grzbiet.

Ref.: Hej, down, down, down Derry, down.  
Ech, bracie żeglarzu, gdziekolwiek byś był,  
Z dala trzymaj się, chłopie, od fregaty "La Pique".  
Za twój trud pensa pół, a użyjesz jak pies  
I powrócisz półżywy na rodzinny swój brzeg.

Ref.: Hej, down, down, down Derry, down.